CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 182 (346)
PIĄTEK
8 lipca 1949 roku
Wsch. sł. 4.20, zach. 20.58

Śmiertelne szczątki Dymitrowa

spoczęły w sali posiedzeń parlamentu bułgarskiego

Pół miliona osób wzięło udział w manifestacji żałobnej w Sofii

SOFIA (PAP). W środę o godzinie 17 przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii pogrążona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Na dworcu sofijskim zgromadzili się wszyscy członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego z ambasadorem radzieckim Bodrowem i ambasadorem Polski Barchaczem na czele, generalicja bułgarska, attache wojskowi państw obcych, członkowie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, członkowie Rady Naczelnej Frontu Ojczyźnianego, posłowie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele Związku Młodzieży Bułgarskiej, Bułgarskiej Ligi Kobiet i wielu innych organizacji. Obecny był również oddział honorowy wojska.

Na kilka minut przed godziną 17 syreny fabryczne dały długie sygnały. Gdy pociąg zajeżdżał na dworzec, orkiestra odegrała marsza żałobnego. Pociąg ciągnięty był przez dwie lokomotywy — na pierwszej z nich widniał wielki portret Dymitrowa obramowany krepą.

Punktualnie o godz. 17 wagon ze zwłokami Dymitrowa zatrzymał się przed głównym wejściem dworca. Członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej: Czerwenkow, Czankow, Jugow, Terpieszew i Damjanow oraz delegaci radzieccy: marszałek Woroszyłow i generał Kowpak wynieśli trumnę Georgi Dymitrowa z wagonu i przenieśli ją na lawetę armatnią.

Za lawetą postępowali najbliżsi członkowie rodziny, a mianowicie żona zmarłego Róża, jego syn Bojko i brat Kiryło, za rodziną zaś w pierwszym szeregu kroczyli Poptomow, Nejczew, Czarnokolew, Jugow, Damjanow, Czankow, Terpieszew, Woroszyłow, Czerwonkow i Anna Pauker.

Na czele orszaku pogrzebowego niesiono flagi wszystkich państw demokratycznych, a przede wszystkim sztandary Związku Radzieckiego, Bułgarii i Polski.

Około godziny 18.30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, żegnając swego wodza.

Członkowie Biura Politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker — przenieśli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godz. 18 min. 40.

Ogółem w manifestacji żałobnej wzięło udział około pół miliona osób, w tej liczbie ponad 100 tys. mieszkańców prowincji przybyłych do Sofii z całego kraju.

Ujrzeli na własne oczy...

Na Ukrainie Radzieckiej bawiły już trzy wycieczki, grupujące przedstawicieli chłopów polskich. Właśnie teraz — powróciła do kraju trzecia, najgromadniejsza, bo licząca 395 osób.

Wyrazić należy gorącą wdzięczność rządowi Ukraińskiej SRR za jego inicjatywę zaproszenia chłopów polskich w celu zaznajomienia ich ze wszystkimi elementami radzieckiej gospodarki rolnej. Chłopi polscy odnieśli bowiem z pobytu na Ukrainie ogromne korzyści, które niewątpliwie w przyszłej praktyce wsi polskiej znajdą należyte zastosowanie.

Przede wszystkim przekonali się naocznie o fałszach i zakłamaniu propagandy reakcyjnej, która przez ostatnie parę dziesiątków lat przedstawiała stosunki, panujące rzekomo w kołchozach, w najgorszym świetle. Że ten posiew wrogiej interesom chłopskim propagandy musiał dać pewne plony, tego dowodem jest istnienie najdzikszych wersji na temat kołchozów. Jeden z uczestników ostatniej wycieczki, ob. Antoni Chlebuś z Rzeszowskiego mówi, że jego sąsiedzi w Mirocinie mierzyli dotychczas, że kołchoźnicy noszą przy boku menażki i jedzą ze wspólnego kotła. Ob. Chlebuś naocznie przekonał się o bezmyślności takich plotek: „Głową ręczę — mówi po powrocie, — że każdy kołchoźnik ma swój dom i żyje po ludzku. Po pracy idzie do świetlicy, czyta gazety i książki, korzysta ze wszystkich rozrywek kulturalnych".

Socjalistyczna gospodarka rolna jest najbardziej postępową, najbardziej przodującą w świecie. Chłopi polscy uzyskali więc świetną sposobność zaznajomienia się z nowoczesnymi prądami w gospodarce rolnej, zaznajomienia się z całym arsenałem środków, jakimi dysponuje skolektywizowane rolnictwo radzieckie. Nic przeto dziwnego, że w wypowiedziach powracających brzmi niekłamana nuta podziwu i zachwytu. Rzecz oczywista, że goście mieli różne zainteresowania i każdy z nich znalazł coś dla siebie, co go szczególnie urzekło i zajęło.

Tak oto ob. Maria Wójcik (z pow. Rawa Mazowiecka) jest pełna podziwu dla organizacji pracy w kołchozach; ob. Świerakowskiemu z poznańskiego zaimponowały wyniki pracy stacji selekcji nasion; ob. Sliż z woj. gdańskiego szczegółowo zapoznał się ze sposobami plantacji buraków cukrowych; ob. Waleria Zientar z Kieleckiego opowiada z przejęciem o całkowitym równouprawnieniu kobiet; ob. Zofia Piątkowska zachwyca się żłobkami dla dzieci i urządzeniami gospodarskimi; ob. Jadwiga Danielak zwróciła szczególną uwagę na pracę komsomołu wiejskiego itd.

Dla wszystkich członków wycieczek polskich do ZSRR jedno jest jasne: Wysoki poziom gospodarczy i kulturalny zawdzięcza wieś radziecka ustrojowi socjalistycznemu kraju, który wyzwolił masy chłopskie od elementów kapitalistycznych oraz zawdzięcza zespołowym formom gospodarowania, które umożliwiły stosowanie najbardziej racjonalnych i nowoczesnych metod w rolnictwie.

Wydaje się, że wyrazicielką uczuć i poglądów wszystkich uczestników wycieczek chłopskich do ZSRR stała się ob. Maria Iskra z Dankowic, woj. krakowskiego, której po powrocie do kraju wyrwało się jedno tylko westchnienie:

„Kiedy i u nas tak będzie?...".

J. W.



Na powitanie chłopów polskich, wracających z Ukrainy, licznie stawili się ludowcy stolicy na czele z prezesem SL min. Wincentym Baranowskim i sekretarzem NKW SL — posłem Józefem Ozgą-Michalskim. Zdjęcie przedstawia moment powitania delegacji przez sekretarza Ozgę-Michalskiego, który wygłosił przemówienie w imieniu SL i PSL

Zamknięcie postępowania dowodowego

w procesie Adama Doboszyńskiego

W 11-tym dniu procesu Adama Doboszyńskiego Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który — jak wiadomo — pozostawał w zażyłych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z ustępującą armią niemiecką. W kartotece Urzędu Szurak figuruje, jako agent gestapo. Innym przyjętym przez Sąd dowodem jest zeznanie Doboszyńskiego, złożone w sprawie Franciszka Krajewskiego w lutym ub. roku. Zeznając wtedy jako świadek w sprawie Krajewskiego, Doboszyński oświadczył, że został zwerbowany do pracy w wywiadzie niemieckim przez Aleksandrę Tyszkiewiczową w roku 1933 i że pracując na terenie Polski dla wywiadu niemieckiego, podporządkowany był inż. Szurakowi.

Przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego odroczył następnie sprawę do godz. 9-ej rano dnia 7 lipca, kiedy zabiorą głos rzecznicy stron.

W odpowiedzi na politykę sabotażu handlowego

Rząd Polski wstrzymuje

dostawę towarów do Jugosławii

W dniu 6 lipca br. Sekretarz Generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski przyjął ambasadora FLR Jugosławii w Warszawie p. Pribicevica, któremu zakomunikował, co następuje:

„Rząd RP stwierdza, iż w przeciwieństwie do strony polskiej Jugosławia od dłuższego czasu systematycznie nie wykonuje dostaw podstawowych towarów, przewidzianych w umowach handlowych polsko - jugosłowiańskich.

Mimo podpisania odpowiednich kontraktów, dotychczas nie została rozpoczęta dostawa miedzi i z przewidzianych umową 500 ton nie dostarczono dotąd nic. Dostawy koncentrantów ołowiu, które Jugosławia zobowiązała się wykonać jeszcze w roku ubiegłym, w 65 proc. nie zostały zrealizowane. Podobnie wykonywane są w stopniu minimalnym dostawy koncentrantów cynku i innych ważnych dla gospodarki polskiej surowców.

Realizując konsekwentnie politykę sabotażu umów handlowych z Polską, Jugosławia wstrzymała ostatnio wysyłkę przeznaczonych dla Polski i już załadowanych specjalnych gatunków drzewa.

Dalszym wyrazem tej polityki jest fakt, że Jugosławia ogranicza swoje dostawy do Polski wyłącznie do towarów drugorzędnych, nie mających istotnego znaczenia dla gospodarki polskiej, jak wino, winogrona, suszone figi, suszone śliwki, gąbki morskie i tytoń.

Wobec tego, że mimo wielokrotnych nalegań i ostrzeżeń ze strony polskiej ten stan rzeczy nie uległ zmianie, Rząd Polski mając na uwadze interesy gospodarki narodowej, postanowił wstrzymać dalsze dostawy towarów do Jugosławii".

Zakończenie obrad I Zjazdu

Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec

BERLIN (PAP). — Zakończył się tu I zjazd demokratycznej partii chłopskiej Niemiec. Zjazd uchwalił program partii, który stwierdza, że najważniejszym zadaniem partii jest walka o zrealizowanie demokratycznej jedności Niemiec. Przewodniczącym partii wybrany został ponownie Ernst Goldenbaum.

Polska klasa robotnicza czci pamięć Georgi Dymitrowa

Zgon wielkiego wodza międzynarodowego ruchu robotniczego, niezłomnego bojownika o postęp i socjalizm, zdecydowanego wroga faszyzmu — Georgi Dymitrowa, pogrążył w głębokim smutku polską klasę robotniczą i masy pracujące naszego kraju. Na licznych zebraniach i masówkach, robotnicy Śląska i Wybrzeża, górnicy i hutnicy, wszyscy ludzie pracy, wyrażają smutek i ból spowodowany śmiercią wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa. Smutek po stracie. Georgi Dymitrowa łączy się z niezłomną wolą ludzi pracy kontynuowania tych zamierzeń, o które walczył i którym poświęcił swe życie Georgi Dymitrow.

W dziesiątkach zakładów przemysłowych Śląska odbyły się liczne zebrania załóg robotniczych, poświęcone pamięci wielkiego działacza rewolucyjnego. W skupieniu i ciszy wysłuchali górnicy kopalni „Wirek", przemówienia sekretarza podstawowej organizacji PZPR ob. Wilka o życiu i czynach Georgi Dymitrowa. Chwilą milczenia uczczono pamięć wielkiego wodza narodu bułgarskiego, nieugiętego bojownika o wolność i postęp. W uchwalonej rezolucji załoga kopalni „Wirek", wstrząśnięta wieścią o zgonie Georgi Dymitrowa, przesyła narodowi bułgarskiemu wyrazy najszczerszego współczucia. „Zgon wielkiego bojownika bratniego narodu bułgarskiego" — czytamy m. in. w rezolucji — „jednego z najwspanialszych przywódców klasy robotniczej, nieugiętego szermierza w walce z faszyzmem, okrywa żałobą nasze serca. Życie wielkiego ucznia Józefa Stalina, jego nieustanna walka z imperializmem o sprawę ludu pracującego służyć nam będzie jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie socjalizmu. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci bohaterska postawa wielkiego rewolucjonisty na procesie lipskim, jego niezwykłe zasługi przy mobilizacji mas ludowych do walki przeciw faszyzmowi".

Żałobne zebrania odbyły się również w kopalni „Walenty — Wawel" i kopalni „Pokój", na których oddano hołd pamięci Georgi Dymitrowa. Zebrani górnicy wystosowali depesze kondolencyjne do ambasady bułgarskiej w Warszawie dając wyraz głębokiego żalu z powodu śmierci premiera rządu bułgarskiego — Georgi Dymitrowa. Hołd pamięci wielkiego rewolucjonisty złożyli górnicy dziesiątek kopalń Śląska m. in. kopalni „Wanda — Lech", „Bielszowice" i „Karol".

Hołd zmarłemu wodzowi ludu bułgarskiego złożyli robotnicy fabryk włókienniczych i zakładów pracy w Łodzi.

Zgromadzenia żałobne odbyły się w największych zakładach włókienniczych w Łodzi m. in. w PZPB nr 3, w PZPB nr 1, PZPB nr 8 i w PZPB nr 2. W głębokim żalu z narodem bułgarskim połączyły się również dziesiątki tysięcy robotników i pracowników instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz tysiące młodzieży.

Nasz przemysł artystyczny zdobywa rynki światowe

Polski przemysł artystyczny wraz z rzemiosłem i rękodziełem, dzięki właściwej polityce Biura Nadzoru Przemysłu Artystycznego przy Ministerstwie Przemysłu Lekkiego oraz umiejętnej propagandzie w formie wystaw zagranicznych targów i kiermaszów wywalcza sobie na rynku międzynarodowym jedną z czołowych pozycji.

W okresie 1948/49 eksponaty wzorcowni BNEP wystawiane były: na Biennale w Wenecji, na wystawie sztuki UNESCO w Paryżu, na wystawie polskiej sztuki ludowej i przemysłu artystycznego w Moskwie i Kijowie oraz na podobnych pokazach w Waszyngtonie, Utica (stan New York) oraz Brukseli.

Ponadto eksponaty te znalazły się także na licznych targach o charakterze handlowym, jak Międzynarodowe Targi w Brukseli, Amsterdamie, Utrechcie, Sztokholmie, Pradze, Zagrzebiu, Bari i in.

Ze względu na dobór eksponatów, wystawy Polskiej Sztuki Ludowej i Przemysłu Artystycznego w Moskwie, Stanach Zjednoczonych Am. Półn., w Paryżu i Brukseli były pewnego rodzaju eksperymentem. Zestawiono na nich bowiem wytwory sztuki samorodnej i twórczości zawodowych artystów - plastyków. Zestawienie to posiada jednak swoją specjalną wymowę. Organizatorom wystaw chodziło o wykazanie łączności między naszym przemysłem artystycznym a sztuką ludową. W ten sposób sztuka ludowa, odżywając w nowych kształtach twórczości artystów, posiada możność dalszej ewolucji. Wystawy zagraniczne potwierdziły celowość walki BNEP z pseudoludowością i jego troskliwą czujność i rzetelny szacunek dla skarbów prawdziwej sztuki ludowej.

Członkowie bandy „Emira" ujęci przez władze bezpieczeństwa

W dniu 2 lipca br. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 mil. zł. Napadu dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczki z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzony natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościg doprowadził do otoczenia bandytów w domu nr 9 przy ul. św. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Gurgacz Władysław, pseudonim „Sem" vel „Ojciec" — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stuła, oleje święte, brewiarz i psałterz; Balicki Stefan, pseudonim „Bylina", zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27; Szajna Stanisław, pseudonim „Orzeł", zam. Bykowce, pow. Sanok, lat 25; Le-Zawada, pow. Nowy Sącz, lat 25 oraz Nowakowski Leon, pseudonim „Góral", lat 21.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych Banku, przybyła pod dowództwem ks. Gurgacza Władysława, pseudonim „Sem", z terenu pow. brzezińskiego i stanowi część większej bandy, działającej na terenie powiatów: Nowy Sącz, Brzeziny i sąsiednie pod dowództwem Pióro Józefa, pseud. „Emir". Banda „Emira" ma na sumieniu cały szereg morderstw i napadów rabunkowych.

W chwili obecnej władze bezpieczeństwa prowadząc pościg za resztą bandy, wykryły już jedną z jej kryjówek, w której znaleziono cztery automaty, granaty ręczne, plecak z amunicją oraz archiwum bandy.

Dalsze śledztwo i pościg trwa.

KULTURA i SZTUKA

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym duże usługi odda niewątpliwie młodzieży, pragnącej kształcić się zawodowo, wydana przez „Naszą Księgarnię" książka Pawła Supranowicza „O wyborze zawodu" (Informator o szkołach zawodowych).

Zespół Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyr. Aleksandra Gąssowskiego rozpoczął przedstawienia objazdowe po wsi pomorskiej, urządzając na wolnym powietrzu przedstawienia radzieckiej komedii Uspieńskiego „Przyjaciele". Przedstawienia takie odbyły się we wsiach: Polędno w pow. świeckim, Chwaliszewo w pow. Mogileńskim i Witosław w pow. wyrzyskim.

W wielkiej hali wagonowej warsztatów PKP w Bydgoszczy wobec 2.500 widzów zespół Teatru Bydgoskiego wystawił komedię autora radzieckiego Pietrowa pt. „Wyspa pokoju".

Kronika polityczna

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 6 bm. posła Holandii w Warszawie p. George Paul Luden z pierwszą wizytą. W tym samym dniu posła Holandii przyjął również wicepremier Rady Ministrów Hilary Minc.

Pablo Neruda o tragedii ludu chilijskiego

Znakomity poeta i rewolucjonista chilijski Pablo Neruda, bawiący od kilkunastu dni w Polsce w rozmowie z przedstawicielem PAP naświetlił tragiczne położenie ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim i z neofaszystowskim reżimem prezydenta - zdrajcy Gonzaleza Videla. „Pragnę zapoznać — powiedział Pablo Neruda — społeczeństwo polskie z ogromem cierpienia i ciężką walką robotników chilijskich o prawo do życia".

Tragedią Republiki Chilijskiej, kraju hojnie obdarzonego przez naturę bogactwami mineralnymi, jest bezwzględna dyktatura kapitału amerykańskiego, któremu podlega marionetkowy rząd prezydenta Videla. Człowiek ten, hojnie szafując obietnicami reform, został wybrany na prezydenta dzięki poparciu sfer postępowych Chile. Zobowiązania przedwyborcze, mówiące o reformach społecznych i uniezależnieniu się od wpływów imperialistycznych, zostały po dojściu przez Videla do władzy haniebnie zdradzone.

Zamiast reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i poprawy bytu mas pracujących, prezydent - zdrajca łamie zagwarantowane przez konstytucję prawo robotnika do strajku. Jaskrawym tego przykładem był strajk górników z kopalni w Lota domagających się poprawy warunków bytu, warunków urągających najprymitywniejszym potrzebom ludzkim.

Strajk w Lota został krwawo stłumiony przez Videla, który przy pomocy instruktorów amerykańskich zmobilizował przeciwko strajkującym czołgi, samoloty i okręty wojenne. Zdaniem Videla, miał to być „epizod trzeciej wojny światowej". Strajk ten posłużył jako pretekst do wywołania policyjnego terroru antyrobotniczego w całym kraju.

Represje ogarnęły cały naród. W obozach koncentracyjnych, położonych w miejscowościach o zabójczym klimacie znaleźli się obok robotników — intelektualiści, profesorowie i studenci. Wymyślnych tortur przy pomocy prądu elektrycznego, jakie stosowano na uwięzionych, nie powstydziłby się sam Himmler. W obozach takich zginęli czołowi przedstawiciele nauki i sztuki chilijskiej jak: prof. Izaias Fuentes, Felix Morales i inni.

„Dyktando imperialistów amerykańskich — mówi dalej Pablo Neruda — nie ogranicza się tylko do polityki wewnętrznej Chile. Polityka zagraniczna oparta jest na prowokacjach, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

O udział w strajku i popieranie elementów postępowych oskarżono m. in. Czechosłowację. „Oskarżenie" to posłużyło za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z tym krajem. W związku z tym odmówiono przyjęcia oferowanych przez Czechosłowację maszyn dla przemysłu naftowego i nowoodkryte złoża naftowe oddano do eksploatacji trustowi amerykańskiemu Standard Oil.

Prowokacyjne zerwanie stosunków ze Związkiem Radzieckim zapoczątkowało nową falę terroru przeciwko elementom postępowym. Partia komunistyczna została wyjęta spod prawa. Z maniactwem inkwizytorów średniowiecznych palono publicznie dzieła literatury marksistowskiej. Zlikwidowano wszystkie pisma demokratyczne. Zarzut przynależności do partii komunistycznej, postawiony przez dwóch policjantów, wystarczał do skazania obywatela na 15 lat więzienia. W przeciwieństwie do komunistów, pełnym poparciem reżimu Videla cieszą się neofaszystowskie organizacje młodzieżowe. Ten renesans hitleryzmu po drugiej stronie Atlantyku to jeszcze jedna broń w rękach obozu międzynarodowej reakcji, walczącej z każdym przejawem myśli postępowej.

Jednak ani tortury elektryczne, ani czołgi i samoloty nie złamały ducha ludu chilijskiego. Heroiczny ruch oporu ogarnia coraz szersze masy. 22 nielegalne pisma głoszą potrzebę nieustającej walki z rodzimą reakcją i wpływami imperialistów. „W walce tej — kończy swą wypowiedź Pablo Neruda — przykładem i nadzieją jest dla nas Związek Radziecki i osiągnięcia państw demokracji ludowej, kroczących do socjalizmu.

Pragnę tą drogą raz jeszcze przekazać najserdeczniejsze pozdrowienia polskim masom pracującym od walczącego ludu chilijskiego.

List otwarty Henry Wallace do członków senatu USA

WASZYNGTON (PAP). W przededniu rozpoczęcia przez Senat USA debaty nad paktem atlantyckim, Henry Wallace wystosował do wszystkich członków Senatu list otwarty, w którym stwierdza, że w wyniku paktu atlantyckiego nastąpi dalszy wzrost bezrobocia w USA i pogłębienie się recesji gospodarczej.

Wallace zażądał ponownego zbadania kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej i stwierdził, że jeśli „do barier ekonomicznych dojdą jeszcze bariery wojskowe i polityczne" — to trudności gospodarcze Stanów Zjednoczonych będą się dalej zwiększały i w ciągu najbliższego półrocza liczba bezrobotnych powiększy się o dalszy milion lub więcej osób.

Wallace wskazał, że ożywienie współpracy gospodarczej między Wschodem i Zachodem jest jedyną drogą wyprowadzenia Ameryki z impasu gospodarczego i drogi tej nie należy zamykać przez ratyfikację paktu atlantyckiego.

Kończąc swój list otwarty, wskazał Wallace na osiągnięcia konferencji paryskiej, jako na dowód, że istnieje pełna możliwość porozumienia między Związkiem Radzieckim i państwami zachodnimi.

KOLEJNA IX SESJA Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ

GENEWA (PAP). — 5 bm. nastąpiło otwarcie IX sesji Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ.

Sesji przewodniczy delegat Nowej Zelandii Thorn, zastępcą przewodniczącego jest delegat Białoruskiej SRR Skorobogatyj.

W sesji uczestniczą delegacje 18 państw, nadto obserwatorzy szeregu krajów i przedstawiciele organizacji międzynarodowych.

Na czele delegacji radzieckiej stoi Arutunian, polskiej — dr Suchy, brytyjskiej — Mac Neil, delegacji Stanów Zjednoczonych — Thorp, francuskiej — Mandes.

Porządek dnia obejmował ponad 50 zagadnień.

Monarcho-faszyści greccy użyli terytorium Jugosławii do ataku na armię demokratyczną

PARYŻ, (PAP). — W audycji południowej z dnia 6 bm. radio Elefteri Ellada podało następujący komunikat naczelnego dowództwa armii demokratycznej:

„Dnia 5 lipca monarcho - faszyści kontynuowali swe ataki na górę Kaimaksolan, używając nieustannie terytorium jugosłowiańskiego. Nieprzyjaciel atakował mianowicie nasze wojska z miejscowości jugosłowiańskich Dobrovitsi i Topolovassi (wyżyna 2.524) po odparciu jego ataków z terytorium greckiego. Bitwa w rejonie Kaimakselan trwa".

Agencja Elefteri Ellada podaje na ten temat uzupełniające informacje z miarodajnych źródeł. Stwierdza ona, że gdy tylko monarcho - faszyści wszczęli natarcie na wojska demokratyczne w Kaimakselan odbyło się spotkanie greckich oficerów monarcho - faszystowskich w obecności oficerów amerykańskich i angielskich. Na czele oficerów monarcho - faszystowskich, którzy wzięli udział w tym spotkaniu stał dowódca 516 batalionu Petropoulos. Przedstawił on oficerom jugosłowiańskim dokument zaopatrzony w inicjały G.E.E.D., po czym oficerowie jugosłowiańscy natychmiast zajęli „bardzo przyjazne stanowisko". Po tym spotkaniu monarcho - faszyści zużytkowali terytorium jugosłowiańskie dla wznowienia swych ataków ze względu na to, że poprzednie ataki z terytorium greckiego zostały odparte przez armię demokratyczną.

—:□:—

Zima za pasem — trzeba rąk do pracy

(el) Liczne gospodarstwa wiejskie, szczególnie PGR t. j. państwowe gospodarstwa rolne a również spółdzielnie rolne, będą potrzebowały w okresie żniwnym sporo rąk do pracy.

„Służba Polsce" — organizacja powołana w celu włączenia młodzieży do dzieła odbudowy kraju — może w wielu wypadkach przyjść rolnictwu pod tym względem z pomocą. Należy tylko rozwiązać zagadnienie dojazdu brygad młodzieżowych do miejsca pracy, gdyż „Służba Polsce" nie rozporządza własnymi środkami transportowymi w takim zakresie, jak to jest w tym celu potrzebne.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Liczący około miliona członków związek zawodowy pracowników stalowni amerykańskich zapowiedział strajk na 16 lipca, o ile do tego czasu nie zostanie podpisana nowa umowa zbiorowa z koncernem stalowym United States Steel Corporation. Jak wiadomo, związek zawodowy domaga się, żeby koncern ponosił świadczenia emerytalne robotników. Dotychczas producenci stali odrzucali wszelkie żądania emerytalne związku zawodowego.

W Rzymie zakończyła się po 3-tygodniowych obradach, sesja Międzynarodowej Organizacji Zdrowia. Delegacja polska składała się z dr. Domańskiej, E. Markowskiego — pierwszego sekretarza ambasady w Rzymie i dr. Babeckiego.

4 bm. odbyła się w Londynie wielka demonstracja ludności robotniczej przeciwko trwającemu w Nowym Jorku procesowi przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

Agencja Nowych Chin donosi, że w wyzwolonych prowincjach Suiyuan i Kiangsi powstały rządy prowincjonalne.

W 5 rocznicę walk oddziałów chłopsko-robotniczych z Niemcami na przyczółku kieleckim

Z dziejów partyzantki chłopskiej w Kielecczyźnie

W dniu 2 kwietnia 1944 r. w chałupie wiejskiej we wsi Ociesęki powiatu kieleckiego odbywała się narada działaczy politycznych i partyzantów B. Ch. poświęcona tworzącym się chłopsko - robotniczym Radom Narodowym oraz dalszej akcji bojowej Batalionów Chłopskich i Gwardii Ludowej.

Poza niżej podpisanym, jako delegatem Centrali „Wola Ludu" w naradzie brał udział płk. Ozga-Michalski oraz inni działacze i partyzanci z terenu Kielecczyzny.

Narada dobiegała końca — chłopi tamtejszego terenu składali swe podpisy pod deklaracją programową Krajowej Rady Narodowej przyłączając się do otwartej walki z obozem wstecznictwa, do walki o Polskę chłopsko - robotniczą. Deklarację podpisali: Jan Fortunacki, Jan Skowroński, Józef Dziewierz, Władysław Sławski i wielu innych miejscowych i okolicznych chłopów - działaczy politycznych i partyzantów B. Ch.

W pewnej chwili do izby wchodzi młody 20-letni Jan Kopacz, partyzant B. Ch. i poufnie oznajmia: Dziś w nocy miał miejsce zrzut broni i amunicji z Londynu dowieziony dla oddziałów AK na kilku samolotach W kilka dni później silny oddział B. Ch. z komendantem ob. Tomczykiem pseud. „Aleksander" oraz płk. Ozgą-Michalskim przejmuje zrzut uzbrajając 150 ludzi w broń maszynową i amunicję.

Wśród dowództwa AK, polecającego przechować broń i nie czynić z niej żadnego użytku przeciwko Niemcom, zakipiało gniewem. Skrzyknięto do pomocy najbliższe oddziały NSZ i rozpoczyna się pościg celem odebrania broni — oczywiście bez rezultatu. Wywarli jedynie zemstę mordując podstępnie komendanta oddziału B. Ch. ob. Tomczyka — pochowanego z manifestacyjnym udziałem wielu chłopów we wsi Tuczempy (powiatu stopnickiego).

W międzyczasie w Warszawie w kierownictwie „Woli Ludu" złożony został szczegółowy meldunek o sytuacji politycznej i wojskowej w Kieleckim. W ciągu kilku dni wyjechała w Kieleckie cała grupa oficerów oraz instruktorów, którzy mieli zadanie pokierować dalszą akcją wojskową tamtejszych oddziałów B. Ch.

Z chwilą przyjścia trzech partyzanckich oddziałów robotniczych „Gwardii Ludowej" Gorala, Brzozy i Zygmunta, do których dołączyły się natychmiast walczące oddziały Bechowców — rozgorzała walka z Niemcami.

Po tych wypadkach w Kieleckim zawrzało. Starcia między partyzanckimi oddziałami chłopsko - robotniczymi, a okupantem hitlerowskim były na porządku dziennym. Niszczone drogi i mosty, likwidowane posterunki żandarmerii niemieckiej i rozwalane więzienia, znaczyły ślady zbrojnych wypadów chłopów i robotników walczących wspólnie o wspólną sprawę ludu.

Przejęcie w Ociesękach stu kilkudziesięciu sztuk broni maszynowej z amunicją umożliwiło przejęcie dalszych zrzutów, już nie podstępem, lecz siłą. — Zrzucane z Londynu przez Sosnkowskiego zapasy broni i amunicji, wraz z teorią i szczegółową instrukcją „ekonomii krwi" zostały przejęte przez chłopów i robotników kieleckich, którzy uczynili z niej właściwy użytek. Wokół walczących oddziałów organizowali lud pracujący do dzieła wyzwolenia kraju, a kule posyłali pod łopatki zbirów hitlerowskich.

O właściwych w owym czasie nastrojach wśród chłopów kieleckich świadczą fakty, że przy dalszym przejmowaniu zrzutów broni uczestniczyły nie tylko uzbrojone oddziały Batalionów Chłopskich i Gwardii Ludowej, ale całe grupy chłopów z widłami w ręku. Chłopi informowali o każdym ruchu oddziałów NSZ oraz wskazywali miejsca przechowywania broni.

Jakże można tłumaczyć wskazanie składu broni przez Jana Kopacza, któremu groziło za to natychmiastowe rozstrzelanie ze strony AK.

Tak dokonał się zwrot w bogatych dziejach partyzantki zbrojnej na terenie Kieleckiego.

W tym czasie, kiedy chłopi i robotnicy zajęci byli montowaniem podstaw politycznego i wojskowego sojuszu chłopsko - robotniczego, kiedy skupiali siły do walki o chłopsko - robotnicze oblicze Polski Ludowej, kiedy wszystkie siły zajęte były nieubłaganą walką z wrogiem, cóż działo się w sanacyjno - endeckich ośrodkach politycznych i wojskowych na tym terenie? Oddziały AK, jeśli organizowały wypady przeciwko Niemcom, to z inicjatywy dołowych kadr oficerów i podoficerów, którzy nie znali istotnych zamiarów dowództwa. Góra AK zmierzała wyraźnie do wrastania w polityczne i wojskowe siły niemieckie dla walki z nadciągającą Armią Radziecką. Dowództwo AK nie reagowało na rabunkową i bestialską działalność band hitlerowskich, natomiast gwałtownie reagowało na fakt przejęcia broni przez walczących chłopów i robotników, celem użycia jej do walki z wrogiem. O stanowisku dowództwa AK świadczy skrytobójczy mord popełniony na ob. Tomczyku, bohaterskim dowódcy oddziałów BCh, który odnalazł właściwą drogę do wolności i niepodległości swojego kraju.

Jeszcze haniebniejsze było zachowanie się w tym czasie oddziałów NSZ. W okolicach Włosłowa toczył się bój pomiędzy oddziałami partyzanckimi a jednostkami niemieckimi. W momencie najwyższego napięcia walki miejscowy oddział NSZ udzielił zbrojnego wsparcia nie walczącym Polakom, lecz Niemcom.

W innej miejscowości Kieleckiego młodzież endecka złożyła wieńce na grobie gestapowca, który zginął z ręki polskiego podziemia za bestialskie tępienia Polaków o radykalnych poglądach.

A chłopi i robotnicy walczyli. — W niespełna 2 miesiące od chwili opisanego przejęcia broni, szerokie połacie lasów świętokrzyskich i rozległych pól Stopnickiego zaroiły się od walczących oddziałów chłopsko - robotniczych. Dowodziło nimi szereg dzielnych i zaprawionych w boju dowódców partyzanckich, jak Józef Ozga - Michalski, Józef Maślanka, Wiślicz i wielu innych.

W drugiej połowie maja 1944 r. w okolicach wsi Ociesęki nastąpił zrzut znacznego oddziału skoczków regularnego wojska polskiego z drugiej strony frontu. Zaprawieni przy boku Radzieckiej Armii żołnierze i oficerowie Pierwszej Armii, nadali walczącym oddziałom chłopsko - robotniczym Kieleckiego odpowiedni kierunek i tempo bojowe.

W momencie decydującego natarcia połączonych sił polskich i radzieckich na linię Wisły, walczące na tyłach frontu niemieckiego oddziały chłopsko - robotnicze odegrały poważną rolę. Uderzenia ich na cofające się wojska niemieckie wzniecały panikę i rozbijały ośrodki oporu. Ułatwiło to regularnej armii przekroczenie Wisły pod Sandomierzem i zbudowanie znanego w dziejach walk o wyzwolenie kraju przyczółka sandomierskiego. Z przyczółka tego poszło potem główne uderzenie uwalniające teren całego kraju od wroga. Chociaż wiele wsi kieleckich uległo w tym czasie zniszczeniu, chociaż ludność tamtejsza wiele przecierpiała, niemniej zasługa chłopów i robotników województwa kieleckiego i ich wkład w dzieło wyzwolenia kraju jest nie mały.

MĘSTWEM i patriotyczną postawą chłopi i robotnicy województwa kieleckiego pokazali, jakimi drogami idzie się do Polski Ludowej. Udowodnili, że jedynie w oparciu o potęgę Związku Radzieckiego i niespożyte siły ludu pracującego miast i wsi można budować w Polsce fundamenty trwałej niepodległości i bytu narodowego. Okres okupacji niemieckiej i związanej z nim konspiracji politycznej oraz akcji zbrojnej udowodnił, że na siły wsteczne liczyć nie można. Elementy kapitalistyczne w Polsce i na całym świecie są te same. Egoizm oraz chęć łatwych zysków i zdobyczy, niechęć i nienawiść do mas ludowych, a zarazem strach przed postępem i socjalizmem pcha ich w objęcia każdego, kto daje nadzieję utrzymania stanu posiadania. Idą w objęcia międzynarodówki kapitalistycznej, choćby jej przewodzić miał zachłanny i krwiożerczy hitleryzm, czy faszyzm. Zarówno — okres naszych dziejów okupacji hitlerowskiej, zachowanie się elementów reakcyjnych po odzyskaniu niepodległości, jak również toczący się obecnie proces Doboszyńskiego świadczy, że sfery te kierują się jedną zasadą: „Gdzie żłób tam ojczyzna".

Wskrzeszając w piątą rocznicę rozpoczęcia walk nad Wisłą obraz niedawnych wydarzeń — oceniamy dziś właściwie zachowanie się różnych grup społecznych i widzimy ponad wszelką wątpliwość, że jedynie lud pracujący zorganizowany w sposób nowoczesny stanowi niespożytą siłę obronną w niebezpieczeństwie i twórczą w okresie pokoju.

ALEKSANDER KACZOCHA

Dalsze meldunki o wyborach
nowych władz gminnych spółdzielni SCh

W ubiegłą niedzielę odbyło się w województwie śląskim 120 zebrań wyborczych do władz spółdzielni gminnych. W czasie dyskusji na zgromadzeniach gminnych chłopi stawiali konkretne wnioski, których realizacja usprawni pracę spółdzielni.

Podczas dyskusji na zebraniu wyborczym w Kuźni Raciborskiej wskazywano na konieczność uspołecznienia i przeszkolenia personelu spółdzielni. Zagadnienie to poruszano również na zebraniu w Kietrzu, pow. raciborski. W tamtejszej gminnej spółdzielni na skutek niedopatrzenia pracowników gospoda, piekarnia i kuźnia spółdzielcza poniosły straty. Zabierający głos w dyskusji podkreślali, że na pracowników spółdzielni należy dobierać ludzi uczciwych i uspołecznionych, usprawnić działalność komitetów członkowskich oraz zwiększyć kontrolę wewnętrzną w spółdzielniach.

W ożywionej dyskusji na zgromadzeniu w gminie Knurów, pow. Rybnik zabierali m. in. głos chłopi mało- i średniorolni: Szendzielorz, Pisula, Achtelik, Leński, podnosząc fakt, iż nowy statut gwarantuje pełną kontrolę działalności spółdzielczości wiejskiej ze strony mało- i średniorolnych chłopów.

W zebraniu wyborczym w Paczkowie udział wzięło 80 proc. członków spółdzielni. Na zebranie przybyła delegacja robotnicza z fabryki narzędzi mechanicznych, która nawiązała łączność z tą gminą. W czasie dyskusji zebrani ostro skrytykowali dotychczasową działalność i kumoterską gospodarkę w spółdzielni, zwłaszcza jej kierownika Topolińskiego. W rezultacie spekulanckich machinacji Topolińskiego, spółdzielnia zadłużyła się na sumę 3 mil. zł.

Zebranie nie udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium, stawiając wniosek przekazania sprawy Topolińskiego władzom sądowym.

**
*

Również w 69 miejscowościach woj. olsztyńskiego odbyły się walne zgromadzenia spółdzielni gminnych, na których poddano krytycznej ocenie pracę zarządów spółdzielni, domagając się m. in., aby sklepy spółdzielcze były otwarte przez cały dzień, by spółdzielnie gminne zorganizowały filie w gromadach itp.

W powiecie lidzbarskim w zebraniach wzięło udział 70 proc. kobiet. Brały one żywy udział w dyskusji, podkreślając konieczność usprawnienia działalności spółdzielni.

W skład nowoobranych zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", weszło ok. 50 proc. bezpartyjnych i 10 proc. kobiet.

W zebraniach spółdzielni brały udział ekipy robotnicze, które spotkały się z serdecznym przyjęciem ze strony chłopów. W okresie przedwyborczym zwerbowano do spółdzielni ok. 6 tys. nowych członków.

**
*

Wybory do zarządów gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Wielkopolsce zapoczątkowały walne zgromadzenia, które odbyły się w 169 spółdzielniach. Na zebraniach tych uczestnicy wysunęli do nowych zarządów chłopów drobno i średniorolnych, oraz bezrolnych. Z dużą życzliwością przyjęto nowy statut znoszący instytucje Rad Nadzorczych, które hamowały działalność tak ważnego dla wsi aparatu gospodarczego.

Na zebraniu w Miłosławiu, pow. Września, podkreślano z zadowoleniem sprawę legalizacji przez nowy statut komitetów członkowskich, które przyczynią się do usprawnienia przydziału towarów.

SKĄD I DO CZEGO WATYKAN CZERPIE SIŁY?

DLA lepszego zobrazowania skąd Watykan czerpie siły do „pracy" nie będzie od rzeczy wspomnieć, jakie to są źródła tej „siły" i jej właściwego podłoża. Czy rzeczywiście duch przenikający wieczność jest tą główną siłą, na której oparta jest działalność polityczna kościoła i czy perspektywy na przyszłość zależeć będą od mocnej wiary wyznawców, czy też od ilości nagromadzonego złota?

Papież Pius XII powiada, że „kościół nie jest imperium, lecz misterium", a rzecznicy polityki Watykańskiej twierdzą, iż „moc jej nie jest z tego świata".

Pocóż więc złoto?

A jednak „misterna" misja Watykanu zmierzała i zmierza do zdobycia tego szczególnego waloru. Bo oto jak wyglądają te sprawy najpierw we Włoszech, w kolebce i ojczyźnie kościoła, w kraju reprezentowanym najliczniej przez czapki kardynalskie. Nigdzie indziej jak we Włoszech 70 spółek akcyjnych z nominalnym kapitałem 300 mil. lirów przedwojennych kontrolowane jest przez Watykan. Włada on takimi instytucjami, jak: Instituto Centrale di Credito di Roma, Banco Veneziano, Banco Cattolico del Veneto, Banco San Geminiano San Prospero, Banco Agricolo, Instituto Regionale del Credito, Emilio e Romano itd. Banki i instytucje finansowe kontrolowane przez Watykan miały w dniu 1.5.1947 r. 400 miliardów lirów wkładu przy ogólnych wkładach w całych Włoszech 628 miliardów lirów. Jak widać finansowa strona kraju jest kontrolowana przez Watykan. Swymi inwestycjami uczestniczy w każdej dziedzinie włoskiego życia i przemysłu, jak energetycznego, chemicznego, tekstylnego, spożywczego i innych. Własność ziemi będącej w posiadaniu Watykanu i kościoła we Włoszech równa się sumie 380 miliardów lirów.

WE Francji należy do Watykanu oraz do kościelnych instytucji Francusko - Włoski Bank dla Południowej Ameryki, którego siedziba jest w Paryżu, a filie jego w Holandii. Ten to bank jest podporą wszelkich faszystowskich związków państwa Ameryki Południowej. Również 70 proc. akcyj kapitału „Societe Textile du Norde" należy do Watykanu, więcej niż połowę banku Mamant, oraz 1/3 kapitału zakładowego banku Worms. W rękach Watykanu jest również znaczna część akcji Banque de Paris. Kościelny majątek ulokowany w różnych związkach francuskich szacuje się na 200 mil. franków przedwojennych.

W Hiszpanii Watykan włada bankiem Hiszpańsko - Amerykańskim, który mieści się w Madrycie, a filie jego w Brazylii, Argentynie i Boliwii. W rękach kościoła znajdują się olbrzymie majątki ziemskie i rozległe nieruchomości, zwłaszcza w Barcelonie, Madrycie, Sevilli i Santaderze.

W Portugalii kontroluje Watykan lizboński bank Ultramarino, który posiada wielkie plantacje w koloniach portugalskich Mozambique i Angoli.

W Szwajcarii włada Watykan Elektrobankiem finansującym włoski przemysł energetyczny.

W Ameryce Poł. uczestniczy Watykan prawie we wszystkich gałęziach przedsiębiorstw. Za pośrednictwem banku hiszpańsko - amerykańskiego włada drogami, elektrycznością, flotą morską, kopalniami cynowymi w Boliwii, plantacjami kauczukowymi i fabrykami tekstylnymi w Brazylii.

W USA posiada Watykan wielkie inwestycje w Sinclair Oil - Trust i Anaconda Copper - Trust. Powiązany finansowo jest także z grupą Morgana. Są to więc najpoważniejsze przedsiębiorstwa, które Watykan zmusza, aby wspólnie z burżuazją całego świata prowadziły polityczną i gospodarczą walkę przeciwko „bezbożnemu materializmowi".

PO rozpatrzeniu powyższych danych staje się jasne dla każdego dlaczego Watykan pała taką nienawiścią do państw Demokracji Ludowej, a także stanowisko, jakie zajął względem ostatnio zmontowanego paktu północno - atlantyckiego, określona w oświadczeniu z dnia 12 lutego br. Pakt ten posiada jednakową wagę dla kierowników polityki watykańskiej, jak i jego sygnatariuszów, kierujących się nie dobrem swych narodów, lecz prosperitą trustów i zyskami burżuazji imperialistycznej.

Zajęcie przez Watykan tak jawnego i zdecydowanego stanowiska po stronie sił kapitalistycznych i burżuazyjnych nie jest dla nikogo zaskoczeniem, jakkolwiek koliduje to z zasadami wiary chrześcijańskiej.

Stanowisko „niematerialne" podyktowane jest natomiast walką z „bezbożnym materializmem", który zmierza do likwidacji wszelkich wyzyskiwaczy, bankierów, plantatorów i innych wyzyskiwaczy.

L. R.

Powiatowa Rada Narodowa w Międzychodzie

zastanawia się nad rozwojem wsi

Plenarne posiedzenie PRN w Międzychodzie, z udziałem przew. WRN Hetmańskiej, było poświęcone sprawom rolnictwa. Obszernie omawiano i dyskutowano sprawę żniw, pomocy sąsiedzkiej, szarwarku, ochrony roślin, realizacji podatku gruntowego, FOR-u itp.

PO wprowadzeniu przez przew. PRN Kineckiego do Rady nowego członka Taczanowskiego (S.P.) radni wysłuchali sprawozdań Prezydium PRN i poszczególnych komisji.

Żniwa w pow. międzychodzkim są w br. czołowym zagadnieniem społeczeństwa wsi i miast. Kierować tą pracą będą Gminne i Pow. Komitety Usprawnienia Akcji Żniwnej. Przygotowania dotychczasowe wskazują, że żniwa będą miały przebieg normalny. Ilość maszyn jest wystarczająca, choć brak jeszcze traktorów.

1.000 ZŁ ZA DZIEŃ PRACY KOŃMI

Bolączką powiatu jest brak papy i smoły do naprawy dachów stodół. W związku z tym będzie trzeba ustawiać większą ilość stogów. Znaczną rolę w przeprowadzeniu akcji żniwnej odegra niewątpliwie powzięta przez PRN uchwała o pomocy sąsiedzkiej. Przygotowano już wykazy rolników, którzy będą korzystali z pomocy sąsiedzkiej oraz tych, którzy będą zobowiązani jej udzielić. Prócz tego PRN uchwaliła stawki za pomocą sąsiedzką sprzężajem dwukonnym wraz z woźnicą za dzień 1 tys. zł, jednokonnym 700 złotych.

Dotychczasowe intensywne poszukiwania w powiecie stonki ziemniaczanej nie dały wyników. Wszyscy rolnicy prowadzą intensywną walkę z chwastami.

Podatek gruntowy zrealizowali rolnicy międzychodzcy dotychczas w 93 proc, przy czym wyróżniła się gmina Sieraków — Wieś, która wpłaciła 109 proc. Gorzej przedstawia się wpłata na FOR, którą zrealizowano dotychczas po uwzględnieniu odroczeń, w 55 proc. W spłatach zalegają PGR, beneficja kościelne i częściowo rolnicy.

ZIEMIA PO GRADOBICIU ZOSTANIE PONOWNIE UPRAWIONA

Po gradobiciu, które objęło w powiecie ok. 10 tys. ha, chłopi postanowili uprawić ponownie ziemię, na której plony są zniszczone powyżej 70 proc.

Nad tymi zagadnieniami wywiązała się w toku obrad żywa dyskusja ze znacznym udziałem radnych, reprezentujących wieś. To też przew. WRN Hetmańska, podsumowując obrady stwierdziła, że PRN pow. międzychodzkiego jest na dobrym poziomie, gdyż radni nie tylko dyskutują, ale rozumią dobrze poruszane problemy, a co ważniejsze wyczuwają ich hierarchię.

Dzięki systemowi oszczędnościowemu powiat międzychodzki zaoszczędzi 7,5 proc. preliminowanego budżetu, nie przez automatyczne skreślanie pozycji, lecz przez rozumną i umiejętną politykę oszczędnościową. (Ki)

Walka z alkoholizmem jest obowiązkiem

narodowym i państwowym

We wszystkich województwach powstały wojewódzkie komitety do walki z alkoholizmem. W ich skład wchodzą przedstawiciele władz administracyjnych, partii politycznych, instytucji oraz organizacji społecznych.

Naczelnym zadaniem komitetów jest zapoznanie społeczeństwa z istniejącym i obowiązującym ustawodawstwem alkoholowym oraz zwalczanie wszelkich wykroczeń przeciw tej ustawie.

Woj. poznańskie pokryła już sieć lokalnych, społecznych komitetów, które przystąpią do akcji w terenie. W żadnym powiecie, w żadnej gminie i w żadnym większym zakładzie pracy nie może zabraknąć lokalnego społecznego komitetu do walki z alkoholizmem.

Wszyscy będziemy prowadzić walkę o trzeźwość społeczeństwa, a tym samym o podniesienie dobrobytu mas pracujących. Pijaństwo nie tylko przynosi szkodę zdrowiu społeczeństwa, ale zarazem utrudnia odbudowę gospodarki państwowej. Alkoholizm jest plagą społeczną, przez którą cierpią winni i niewinni, jednostki i rodziny. Walka z alkoholizmem jest naszym obowiązkiem narodowym i państwowym.

W Ocieszynie powstała świetlica

i przedszkole dla dzieci chłopskich

(R) W Ocieszynie (pow. Obornicki) otwarto w dawnym pałacu przedszkole dla dzieci miejscowych parcelantów i świetlicę ze sceną dla młodzieży pozaszkolnej i starszych.

Otwarcie tych dwóch placówek jest dla Ocieszyna wielkim wydarzeniem. Przedszkole wiejskie uwolni matki od troski o los dziecka, a świetlica stanie się miejscem wymiany myśli, podniesienia oświaty i kultury wsi.

Dzieci z Koła Szkolnego PCK w Bogdanowie wykonały w prezencie dla przedszkola liczne zabawki i wzięły je w opiekę.

Po skromnym podwieczorku dla 27 dzieci przedszkola i gości odbyły się na estradzie w parku pod rozłożystym dębem występy artystyczne dzieci pod kierunkiem przedszkolanki M. Graczykówny oraz występy taneczne miejscowego zespołu młodzieżowego ZSCh.

Komplet świetlicowy liczy 28 członków i ma zespół samokształceniowy, zespół teatralny i instrumentalny. Kierownikiem zespołów jest Konrad Lis.

Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa. Do tańca przygrywał zespół amatorski Kazimierza Matyjaczyka. Otwarcia świetlicy dokonał Wójczak, wójt gminy Oborniki - Południe.

Zdrowie to skarb człowieka

i skarb całego narodu

(k) Ładne zbiory zapowiadają się w powiecie mogileńskim. Jeżeli pogoda dopisze, a należy oczekiwać lepszej niż przy sianokosach, zapełnią się stodoły i śpichrze. Specjalnie „udały się" zboża ozime. Jarzyna jest nieco gorsza.

Powiat ma jednak swoje kłopoty. Usunięcie ich spoczywa w dużej mierze w rękach samej ludności, bo władze administracyjne zrobiły, co do nich należy. Do poważniejszych należy zaliczyć dosyć częste wypadki gruźlicy i chorób wenerycznych. Z gruźlicą sprawa trudniejsza, co zaś dotyczy chorób wenerycznych, to obowiązkiem każdego chorego jest udać się do najbliższego Ośrodka Zdrowia. Leczenie jest bezpłatne, a tajemnica zapewniona. Podobnie ma się rzecz z durem brzusznym. Należy poddać się zarządzonym szczepieniom.

Kiedy już mowa o chorobach, należy dodać, że w powiecie mogileńskim szerzy się wścieklizna psów. Trzymanie na uwięzi „Azorów" i „Burków" i meldowanie o każdym wypadku choroby nie pozwoli jej się rozszerzać. Przodownicy weterynaryjni mają tu wielkie pole do działania.

O zdrowiu należy pamiętać. Zdrowie to skarb człowieka a także skarb narodu.

Rozwinięcie sztandaru ZMP

w Gimnazjum Handlowym w Gnieźnie

(sz) Uczniowie Gimnazjum Handlowego w Gnieźnie zrzeszeni w ZMP uczcili zakończenie roku szkolnego odsłonięciem swego sztandaru. Dyr. Gimn. Handlowego Horodyski wręczył sztandar delegatowi Zarz. Woj. ZMP, ten zaś chorążemu, który złożył ślubowanie. W ciągu roku szkolnego Związek Młodzieży Polskiej stał się organizacją bardzo silną, gromadząc w swych szeregach uczniów wszystkich klas. Odsłonięcie sztandaru było godnym zakończeniem całorocznej pracy organizacyjnej.

Najazd kulturalny młodzieży

na Ziemię Lubuską

(sz) Ziemia Lubuska jest spragniona imprez artystyczno - kulturalnych z prawdziwego zdarzenia. Toteż z entuzjazmem przyjmowano tam 80 osobowy zespół świetlicowy Państw. Liceum Pedagogicznego z Krotoszyna.

Zespół ten zademonstrował bogaty i na wysokim poziomie stojący program muzyczno - słowny i taneczny w Kargowej, — Bojadłach i w wielu innych miejscowościach.

Pobyt młodzieży licealnej Krotoszyna na Ziemi Lubuskiej dał mieszkańcom moc prawdziwie kulturalno - artystycznych przeżyć, a młodzieży — przyszłym nauczycielom, możność poznania ludności i warunków ich życia w tej części naszego województwa.

Zamiast innych wozić — sami pojechali

do szpitala

(sz) Samochód sanitarny z Sanatorium w Wośnierzu (pow. Kościan), jadąc w nocy po chorego wpadł przy zakręcie na przydrożne drzewo i rozbił się.

Asystent Sanatorium dr W. Czeglik i szofer Z. Jankowski odnieśli w katastrofie poważne obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Kościanie.

Kto i w jaki sposób może otrzymać

kredyty na akcje rolne

Nie można sobie wyobrazić funkcjonującego przedsiębiorstwa bez kredytów, bez możliwości dysponowania potrzebnymi sumami na zakup towarów czy regulowanie płatnych zobowiązań.

Kredytowanie rolnictwa jest rzeczą zasadniczo nową. Przynajmniej w tym znaczeniu jak dotychczas. Rolnik nie miał kredytów na orkę, siew, i nawozy sztuczne. Zobaczymy na przykładzie jak to wygląda.

Na zakup nawozów sztucznych w sezonie jesiennym województwo poznańskie otrzymało 70 mil. złotych kredytu. Powiedzmy, rolnik Skiba z Mizerowa na Ziemi Lubuskiej potrzebuje nawozów na jesienny siew. Ale nie ma pieniędzy, a będzie miał dopiero po żniwach. Siać trzeba już w pierwszych dniach września, a nawozy trzeba mieć w domu przynajmniej w końcu sierpnia. Idzie do bogatego sąsiada i mówi: „Pożyczcie mi sąsiedzie". A sąsiad: nie mam pieniędzy. Albo: pożyczę, ale mi Józek dziewuchę przysyle do kopania.

W najgorszym razie nasz rolnik sprzedaje cielaka albo niedopasione prosię i kupuje nawóz. Za dwa, trzy tygodnie miałby pieniądze, a dzisiaj ich jeszcze nie ma, więc musi się wyprzedawać.

Dlatego właśnie uruchamia się kredyty. Jak do spółdzielni przyjdą nawozy, to kupi je najpierw ten, kto ma pieniądze. Czyli kupi bogaty. Zanim biedny obleci pół wsi i „złapie" grosza, to najczęściej nawozów już nie ma. A teraz ma kredyt.

Teraz kilka informacji: Zapoznajmy się z nimi!

Kredytu udzielają Oddziały Państw. Banku Rolnego, Gminne Kasy Spółdzielcze wzgl. Spółdzielnie Oszczędnościowo - Pożyczkowe. Z kredytów na zakup nawozów może korzystać wyłącznie chłop mało- i średniorolny. Kredyt ten krótkoterminowy (na 9 miesięcy), udzielany w formie skryptu, oprocentowany w wysokości 6 i pół od sta. W gotówce może być udzielony tylko wtedy, gdy nawozy trzeba kupić w dalszej spółdzielni. Wtedy procenty zalicza się z góry. Wnioski o przyznanie kredytów nawozowych składają rolnicy w Państw. Banku Rolnym, w Gm. Kasach Spółdz., lub w Spółdzielni Oszczędn. - Pożycz. Opiniują je Zarządy Gminne ZSCh, gdzie również można złożyć taki wniosek.

Forma otrzymania kredytów jest prosta. Potrzeba do skryptu dwóch podpisów. Jeden składa dłużnik, a drugi może złożyć ktoś z członków rodziny, np. żona, syn (pełnoletni). Poza oprocentowaniem nie wolno pobierać od rolnika żadnych innych kosztów. (K)

Nad Wartą

(Ki) Z okazji „Dnia Spółdzielczości" odbyła się w Międzychodzie przy licznym udziale społeczeństwa akademia. Referat o zadaniach spółdzielczości w Polsce Ludowej wygłosił przedstawiciel wojewódzkich władz spółdzielczych w Poznaniu. Część artystyczną wykonał chór „Lutnia", zespół orkiestry ZZK oraz uczniowie szkoły podstawowej.

***

(Ki) W powiecie 99 jezior (międzychodzkim) „Dni Morza" obchodzono bardzo uroczyście. Puszczano „wianki" na jeziorze miejskim, a w sali kina „Warta" odbyła się uroczysta akademia. Obie te imprezy cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Na „wianki", które odbyły się w Międzychodzie po raz pierwszy po ostatniej wojnie, przybyło około 1,5 tys. widzów.

***

Przybyły do Polski na gościnne występy znakomity pianista radziecki Jakub Żak zainaugurował cykl koncertów w auli Uniwersytetu w Poznaniu. Koncert poprzedziły przemówienia przedstawicieli Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Miejskiego Wydz. Kultury i Sztuki. Program koncertu obejmował utwory Beethovena, Bacha i Rachmaninowa. Szczególnie gorąco przyjęli zebrani wykonany przez artystę koncert F-moll Chopina. Na bis pianista odegrał trzy mazurki Chopina.

***

(Ki) PRN w Międzychodzie przeprowadziła ostatnio kilka zmian personalnych w swych komisjach. Do Pow. Kom. Kontroli Społecznej powołano radnego Taczanowskiego ze Stronnictwa Pracy i radnego Jurgowiaka z PZPR. Do Pow. Komisji Planowania weszli: przew. Fręckowiak (SL), Filipiak i Dwornik. Do Pow. Kom. Oświaty powołano Taczanowskiego.

***

(Ki) W ub. miesiącu młodzież PO „Służba Polsce" powiatu międzychodzkiego pracowała w ramach trzydniówek przy oczyszczaniu torów kolejowych na trasie Międzychód — Zbąszyń.

***

(Ki) Członkinie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Międzychodzie postanowiły wziąć udział w społecznym szarwarku, tj. zaofiarowały się wykonać bezpłatnie prace na terenie powiatu międzychodzkiego.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA
120 zł. Wpłacać na Konto PKO
Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B-80590

CHŁOP I PRAWO

Ustawa o spółdzielniach

Ustawa o spółdzielniach mówi, że spółdzielnia jest to zrzeszenie nieograniczonej liczby osób, o zmiennym kapitale i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków — przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Niezależnie od celów gospodarczych — spółdzielnia może mieć również na celu podniesienie poziomu kulturalnego swych członków.

Każda spółdzielnia musi mieć swój statut, zgodny z ustawą o spółdzielniach. Spółdzielnia rozpoczyna działanie przez zarejestrowanie statutu w sądzie rejestrowym okręgu, w którym spółdzielnia ma mieć swoją siedzibę. Statut spółdzielni musi zawierać oznaczenie firmy i siedziby spółdzielni, cel spółdzielni oraz przedmiot przedsiębiorstwa, czas trwania spółdzielni, rodzaj i zakres odpowiedzialności członków, wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania, zasady obowiązujące co do przyjmowania, ustępowania i wykluczania członków, zasady podziału zysków, powoływania władz itp.

Członkiem spółdzielni może być każda osoba fizyczna lub prawna, jeżeli statut nie zawiera odmiennych postanowień w tym względzie. Spółdzielnia zasadniczo musi liczyć co najmniej 10 członków.

Członkowie za zobowiązania spółdzielni odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Nadto statut może ustanowić odpowiedzialność dodatkową. Członek odpowiada także za zobowiązania spółdzielni, zaciągnięte przed jego przyjęciem do spółdzielni.

Osoba, która pragnie przystąpić do spółdzielni powinna podpisać oświadczenie, wymieniając swoje imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, ilość zadeklarowanych udziałów, dzień podpisania deklaracji oraz zakres odpowiedzialności jaką przyjmuje. Każdy członek spółdzielni może najpóźniej na sześć miesięcy przed rozwiązaniem spółdzielni wystąpić z niej, za pisemnym wypowiedzeniem. Wypowiedzenie należy dokonać w terminie oznaczonym w statucie.

Na wsi działają spółdzielnie rozmaitych rodzajów i form.

Przede wszystkim wymienić należy:

1. Gminne Spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej", które prowadzą:
   a. sklepy i magazyny zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiona selekcyjne i wszelkie niezbędne dla wsi artykuły i towary,
   b. skup i sprzedaż zboża i innych ziemiopłodów,
   c. gminne ośrodki maszynowe, przez które na wieś kroczy nowoczesna technika, która winna usunąć dotychczas panujący prymityw i ciężar nadmiaru pracy fizycznej, zwiększy wydajność pracy fizycznej i wydajność pracy rolników, a nadto przyczyni się realnie do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi.
   d. spółdzielcze zakłady przemysłowe przetwórczości rolnej, jak: młyny, gorzelnie, krochmalnie, browary, płatkarnie, drożdżownie, przetwórnie owocowo-warzywnicze itp.,
   e. spółdzielcze zakłady lokalnego przemysłu budowlanego: cegielnie, wapienniki, betoniarnie, tartaki,
   f. piekarnie i pralnie zbiorowe, które przyczynią się do znacznej ulgi w ciężkiej pracy,
   g. spółdzielcze warsztaty przemysłu ludowego wiejskiego, jak np.: kilimkarstwo, hafciarstwo, koronkarstwo, ceramika, wikliniarstwo, koszykarstwo itp.
2. Spółdzielnie zbytu żywca i artykułów hodowlanych.
3. Spółdzielnie mleczarsko - jajczarskie
4. Spółdzielnie ogrodniczo - warzywnicze.
5. Spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe.
6. Spółdzielnie wytwórcze w rolnictwie, których może być kilka rodzajów:
   a. wspólna uprawa ziemi, wspólny siew i zbiór. Rozdział zbiorów następuje w zależności od włożonego udziału w ziemi, pracy i środków produkcji. Inwentarz żywy pozostaje nadal w użytkowaniu poszczególnych właścicieli,
   b. gospodarka zespołowa, polegająca na objęciu wszelkich czynności produkcyjnych i połączeniu wszystkich środków produkcji (ziemia, maszyny, urządzenia rolnicze, hodowla) z wyjątkiem pewnej ilości pozostawionej do indywidualnego użytku. Podział produkcji następuje odpowiednio do ilości wykonanej pracy, wniesionej ziemi, narzędzi, maszyn i inwentarza żywego,
   c. oraz najpełniejsza forma spółdzielczości wytwórczej, polegająca na wspólnej uprawie roli, wspólnej hodowli i podziale według ilości włożonej pracy. użytkowaniu indywidualnym pozostaje pewna, określona statutem spółdzielni ilość inwentarza żywego i ziemi.

Nowy zakres właściwości sądów apelacyjnych

Od dnia 1 lipca 1949 roku wchodzi w życie nowa procedura karna, a jednocześnie zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 roku rozpoczną działanie nowoutworzone Sądy Apelacyjne w Białymstoku, Kielcach, Łodzi, Rzeszowie i Szczecinie.

Sądom Apelacyjnym, niezależnie od rozpoznawania odwołań od sądów okręgowych, powierzone zostały do sądzenia w pierwszej instancji:

1) sprawy o przestępstwa umyślne, określone w rozdziałach XVII — XIX i w rozdziale XXXIII Kodeksu Karnego, t. j. zbrodni stanu, przestępstw przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym, przestępstw przeciwko zrzeszeniom prawa publicznego, przestępstw polegających na sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego, — nadto zbrodni z art. 125 Kodeksu Karnego — (t. j. zbrodni czynnej napaści na Prezydenta), oraz zbrodni z art. 165 — 167 Kodeksu Karnego:

2) sprawy o przestępstwa określone w rozdziale II oraz w art. 39 i 41 dekretu z dnia 13 czerwca 1946 roku o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa:

3) sprawy o zbrodnie określone w dekrecie z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami, oraz dla zdrajców narodu polskiego;

4) sprawy o zbrodnie określone w dekrecie z dnia 22 stycznia 1946 roku o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego:

5) a. sprawy o przestępstwa na szkodę Skarbu Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego, lub spółdzielni, oraz na szkodę przedsiębiorstw, stanowiących własność bądź pozostających pod zarządem Państwa, samorządu, instytucji prawa publicznego, lub spółdzielni, oraz

b. o inne przestępstwa — jeżeli interesy gospodarcze Polski Ludowej zostały narażone na znaczną szkodę;

6) sprawy o inne przestępstwa, jeżeli prokurator ze względu na szczególne okoliczności sprawy wniesie akt oskarżenia do sądu apelacyjnego.

Sądy Apelacyjne orzekają w składzie jednego sędziego zawodowego i dwóch ławników.

Od dnia 1 lipca 1949 roku w siedzibie każdego województwa będzie urzędował Sąd Apelacyjny, przy czym zakres jego działania obejmować będzie teren całego województwa.

RADIO

SOBOTA, 9 LIPCA

5.10 Sygnał czasu. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 8.05 Radiofonizacja. 8.35 „Daleko od Moskwy". 12.00 Wiadomości. 12.20 Audycja dla wsi. 15.30 „Na jagody" — dla dzieci. 16.00 „W stoczni gdańskiej", rep. z wybrzeża. 16.15 Muz. 16.20 „Kompozytor tygodnia". 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie" z Rynku na Starym Mieście. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski". 18.40 Pieśni. 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 20.00 „Eugeniusz Oniegin", poemat A. Puszkina. 20.20 Muz. operetkowa. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 „Teatr eterek". 22.00 Muz. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 Muz.

Listonosze wiejscy przystępują do współzawodnictwa

W ośmiu miastach powiatowych woj. łódzkiego odbyły się obwodowe zjazdy listonoszy wiejskich. Na zjazdach tych listonosze wiejscy postanowili przystąpić do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego w rozprowadzaniu pism ludowych.

W czasie zjazdu w Wieluniu udekorowano brązowym krzyżem zasługi pierwszego w woj. łódzkim listonosza wiejskiego ob. Lucjana Walkowiaka za wydajną pracę przy upowszechnieniu prenumeraty czasopism na wsi.

PORADY PRAWNE

„Marta" Trzebiatów. W sprawie krewnego w Anglii zwróćcie się do Biura Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie, Al. I Armii WP nr 23, dołączając ostatni adres i dane umożliwiające ustalenie jego miejsca pobytu.

„W. S. Pociękarb". W sprawie powrotu matki do kraju napiszcie do Ministerstwa Administracji Publicznej.

Ob. Aleksy Lasiński. Podzielamy Wasze zapatrywanie, pismo ob. Jamroza z Waszymi uwagami przekazaliśmy czynnikom miarodajnym.

„Blakaman". Dziecko, urodzone przed zawarciem związku małżeńskiego swoich rodziców, uważa się wskutek tego związku za dziecko z małżeństwa. Z uwagi na specjalne okoliczności w jakich zostało zawarte małżeństwo — nie należy przypuszczać, aby złożenie aktu małżeństwa wystarczyło do sprostowania aktu urodzenia dziecka. W tych warunkach, ponieważ w akcie urodzenia zamieszczono adnotacje, które nie powinny się tam znaleźć, radzimy wystąpić do sądu grodzkiego o sprostowanie treści aktu urodzenia. Postanowienie sądu w przedmiocie sprostowania aktu urodzenia, będzie musiało być wykonane przez kancelarię parafii. Do podania należy dołączyć wypis metryki ślubu i aktu urodzenia dziecka.

„Sprawiedliwość społeczna". Jeżeli posiadacie wyrok prawomocny, Wasze zmartwienia są przedwczesne. Oczywista, że sąd grodzki w roku 1947 nie miał prawa zasądzać pozwu w wysokości 300.000 złotych, gdyż dla spraw o taką sumę właściwym był sąd okręgowy. Jednakże, ponieważ druga strona nie kwestionowała właściwości sądowej, nie widzimy powodu, abyście właśnie Wy kwestionowali prawomocność tego wyroku. Książkę hipoteczną możecie wywołać, zabezpieczyć swoje prawa w hipotece i rozpocząć postępowanie egzekucyjne, do rąk kuratora.

„Komisarz Ziemski". Jeżeli posiadacie uznanie długu na piśmie, wystąpcie na drogę sądową o zasądzenie należności w sumie uznanej za zaległe świadczenia, deputaty itp. Jest chyba jasne, że nie można zmusić dłużnika do płacenia, jeżeli nie ma się wyroku.

Ob. Tadeusz Sroka. Czy odpowiadacie warunkom wymaganym dla kandydatów do Szkoły Prawniczej nie możemy decydować. Indywidualnych zgłoszeń do Szkół Prawniczych Ministerstwo Sprawiedliwości nie przyjmuje. Podania należy kierować za pośrednictwem centralnych organizacji politycznych, społecznych i zawodowych. O Waszych zamiarach i chęciach poinformujcie Waszą organizację, która rozważy, czy może polecić Was jako kandydata i przedstawi Wasze podanie z opinią do organizacji centralnej, a ta do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Od Kandydatów na kurs nie wymaga się cenzusu naukowego. Kandydaci muszą to być ludzie zdolni, wyrobieni życiowo, którym nauka nie sprawia trudności, co daje gwarancję, że w dość krótkim czasie przyswoją sobie poważny zakres wiedzy prawniczej potrzebny na stanowisku sędziego, czy prokuratora. Aby być przyjętym do Szkoły Prawniczej należy złożyć egzamin, podczas którego kandydaci badani są psychotechnicznie i składają egzamin pisemny i ustny. W czasie egzaminu bada się ogólny zasób wiedzy kandydata w zakresie historii, literatury, przygotowania społeczno - politycznego oraz uzdolnień w zakresie dziedziny prawnej. W czasie trwania kursu kandydaci otrzymują bezpłatną naukę, mieszkanie, utrzymanie oraz zapomogi.

„Pokrzywdzona Maria". Sprawę przedstawcie obwodowemu inspektorowi pracy. Kobieta w okresie czterech miesięcy przed porodem nie może być zwolniona z pracy, nawet z ważnych przyczyn — chyba tylko wówczas gdy zakład pracy ulega likwidacji. Jeżeli kobieta w ciąży zatrudniona była przy pracy uciążliwej powinna być przesunięta do pracy lżejszej, poczynając od 6 miesiąca ciąży, przy czym zarobek jej nie może być obniżony. Nadto kobieta w ciąży korzysta z płatnej przerwy w pracy przez okres 12 tygodni, z tego okresu kobieta może wykorzystać 2 tygodnie przed porodem, osiem tygodni po porodzie, a pozostałe dwa tygodnie w dowolnym terminie.

Ob. Franciszek Bizoń — Międzyświeć. Zwróćcie się do gminnej rady narodowej o wydanie Wam zaświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym i złóżcie odwołanie do właściwego urzędu skarbowego. Naszym zdaniem brak jest podstaw do wymierzania Wam podatku.

Ob. Jan Komarski — List przekazaliśmy Administracji pisma.

Ob. Polkowski W. O nieporozumieniu powiadomcie Radę Adwokacką w Warszawie, ul. Nowogrodzka 12, prosząc o interwencję i wydanie właściwych zarządzeń.

Uprawa roślin leczniczych

Bratek czyli fiołek bezbarwny

Bratek polny lubi dobrą, pulchną ziemię ogrodową, choć nie jest wymagający i będzie rósł na każdej ziemi doprawionej starym nawozem i w niezbyt słonecznej wystawie, gdyż w upale drobnieje i zanika. Słabe dawki saletry (1/4 kw. na morgę) dobrze wpływają na wzrost i ukwiecenie.

Rozmnażać bratki nie jest trudno. Zebrawszy nasiona z dzikiego stanu wystarczy obsiać nimi w jesieni grządkę. Raz opielony i poprzerywany bratek nie potrzebuje żadnej opieki, głuszy wszystkie chwasty wokół siebie i rok rocznie sam się wysiewa. Należy tylko raz na dwa lata dać trochę saletry na wiosnę lub kompostu w jesieni.

Do celów leczniczych zbiera się kwiaty lub całe ziele bez korzenia, zależnie od zapotrzebowania. Ciąć można sierpem lub kosą, gdy plantacja jest czysta, a nożycami jeśli jest choć trochę zachwaszczona. Zbioru dokonujemy dwa trzy a nawet i cztery razy w roku, uzyskując nieraz półtorej tony suchego ziela z morgi. Suszyć należy w cieniu, wyrzucając z suszonego ziela wszelkie gatunki ogrodowe (te lepiej zawczasu wyrywać z korzeniami), zachowując jedynie gatunek, który w jednym kwiatku ma płatki o dwóch kolorach: **ciemnoniebieskim i żółtym.** Takież bratki z pomarańczową plamką działania leczniczego nie mają.

Plantację bratków najlepiej jest zaprowadzić w sadzie owocowym, gdyż bratek nie lubi dużo słońca. W braku sadu można go zaprowadzić i w rzadkim lesie, gdzie jednak zbiór jest trudniejszy. Należy liczyć się też z ilością miejsca, jakie się ma do suszenia i przy braku miejsca ciąć stopniowo t. zn. tyle, ile jest miejsca w suszarni.

W. Porzęcki

Specjaliści w przem. roszarniczym

W ośrodku szkoleniowym przemysłu roszarniczego w Mieroszowie zakończył się pierwszy kurs klasyfikatorów słomy lnianej. Kurs ukończyły 83 osoby. Program kursu obejmował 54 godziny wykładów oraz 280 godzin ćwiczeń praktycznych.

KUPON nr 86

uprawniający do otrzymania bezpłatnej porady prawnej w najbliższym numerze DZIENNIKA LUDOWEGO

IMIĘ i NAZWISKO ....

....

....

ADRES ....

....

....

HASŁO POD JAKIM NALEŻY UMIEŚCIĆ ODPOWIEDŹ:

....

....

....

UWAGA: wyciąć i dołączyć do listu.

ADRESOWAĆ: Redakcja „Dziennika Ludowego" — Porady Prawne Warszawa, ul. Flory 5.

2599 spółdzielczych ośrodków maszynowych

przygotowanych do udziału w żniwach

W całym kraju trwają przygotowania do żniw, które w roku bieżącym, ze względu na wcześniejszy okres dojrzewania zbóż, spowodowany długotrwałą słoneczną pogodą, rozpoczynają się już w tych dniach. W gospodarstwach chłopskich przeprowadza się remonty stodół, naprawę narzędzi i maszyn żniwnych, a w ośrodkach maszynowych kończy się już ostatnie drobne naprawy większych maszyn żniwnych i traktorów.

W tegorocznych żniwach przyjdzie z pomocą mało- i średniorolnym chłopom 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 mniejszych punktów maszynowych, tzw. filii. Ośrodki maszynowe i filie rozporządzają 1.824 traktorami, 280 snopowiązałkami i 125 żniwiarkami maszynowymi. Poza tym w ośrodkach maszynowych stoją do dyspozycji mało- i średniorolnych chłopów 6.142 snopowiązałki konne i ponad 5.000 konnych żniwiarek. Do maszynowego wiązania zboża przygotowane jest 1.300 ton sznurka i około 120 tys. metrów bieżących płacht żniwnych.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe, poza dostateczną ilością maszyn żniwnych są również dobrze wyposażone we wszelkiego rodzaju maszyny do młócenia i czyszczenia zboża. Ogółem ośrodki te posiadają 5.194 młocarnie czyszczące i 460 czyszczalni. Do napędu tych maszyn przygotowano 706 motorów spalinowych i 2.933 motorów elektrycznych.

Maszyny żniwne i młocarnie wypożyczane będą przede wszystkim rolnikom mało- i średniorolnym na warunkach obowiązujących w roku ubiegłym. Po udzieleniu pomocy mało- i średniorolnym z maszyn żniwnych będą mogli korzystać również inni rolnicy.

Do sprawnego przeprowadzenia żniw przyczyni się dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka. W powiatach i gminach powstały już komisje żniwne, w których skład weszli przedstawiciele ZSCh, służby ogrodniczej, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Komisje te przygotowały listy najbardziej potrzebujących pomocy mało- i średniorolnych chłopów, którzy otrzymają tę pomoc w pierwszym rzędzie.

Szkolenie chemików dla cukrowni

Kandydaci z wykształceniem fachowym

W Warszawie zakończył się 6-dniowy kurs dla chemików, zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym, zorganizowany staraniem Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego i Instytutu Cukrownictwa.

Celem kursu było zapoznanie chemików przemysłu cukrowniczego z nowymi osiągnięciami z dziedziny badań naukowych i technologicznych, a tym samym przyczynienia się do usprawnienia i podniesienia poziomu pracy w cukrownictwie.

W kursie tym wzięło udział 35 chemików, wytypowanych przez poszczególne zjednoczenia przemysłu cukrowniczego. Warunkiem uczestnictwa w kursie było posiadanie wyższego lub średniego wykształcenia chemicznego, kilkuletnia praktyka zawodowa i zainteresowania naukowe kandydata. Prelegentami byli chemicy Instytutu Cukrownictwa oraz profesorowie wyższych uczelni.

Pokaz zwierząt hodowlanych

28 tysięcy zł nagrody za klacz

W ciągu pierwszych dni lipca br. odbył się w Kraśniku pokaz koni, bydła, trzody chlewnej i owiec, wyhodowanych przez mało- i średniorolnych chłopów z pow. kraśnickiego i południowych gmin. pow. lubelskiego.

Większość zademonstrowanych koni stanowiły okazy rasy polskiej i araby pół krwi. Wśród bydła przeważała rasa czerwona-polska, ze względu na rejonizację terenu. W pokazie trzody chlewnej hodowcy wystawili typ bekonowy rasy białej-angielskiej. Wśród owiec przeważały karakuły i karakuły uszlachetnione. Drób reprezentowały zielononóżki. Wystawcy wszystkich działów otrzymali w formie nagród i zapomóg na dalszy rozwój hodowli około 1 mil. zł. Najwyższą nagrodę w wysokości 28 tys. zł i dyplom uzyskał Leon Szczuka za wyhodowanie pięknej klaczy arabskiej pół krwi.

Otwarcie Domu Rybaka w Darłowie

W Darłowie odbyło się uroczyste otwarcie Domu Rybaka i uruchomienie wytwórni mączki rybnej. Równocześnie wręczono nagrody załogom kutrów państwowego przedsiębiorstwa „Arka", przodującym we współzawodnictwie pracy. Pierwsze miejsce zdobyła załoga kutra „Dar 29", w osobach: szypra Kazimiera Zamorskiego, rybaków — Michała Romaniuka, Władysława Wicensa i motorzysty Emila Pagela. Załoga ta uzyskała 338 punktów dodatnich, wykonując w maju plan w 325%. Zwycięski kuter złowił w maju rb. 22.497 kg ryb.

Odbudowa starego Gdańska

Prace konserwatorskie nad odbudową starego Gdańska trwają nieprzerwanie.

Obecnie na 85-metrowej wieży ratusza staromiejskiego rekonstruuje się hełm. Uwieńczeniem prac będzie umieszczenie na szczycie tej wieży symbolu polskości miasta — posągu króla Zygmunta Augusta. Również w roku bieżącym projektuje się zakończenie odbudowy sal reprezentacyjnych ratusza. Dwór Artusa pokrywa się już dachem, a stojąca naprzeciwko „Kamienica Królewska", przeznaczona na siedzibę Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, znajduje się w stadium odbudowy.

Brama Zielona w roku bieżącym odbudowana zostanie w stanie surowym i przeznaczona na przyszłą pracownię konserwatorską. Fundamenty, zagrożone przez wodę Wełtawy, wzmacnia się obecnie przez wbijanie pali.

W Zbrojowni wykańcza się parter. Po odbudowaniu wszystkich pięter Zbrojownia będzie siedzibą Muzeum Historycznego i Etnograficznego.

Trzy baszty: „Łabędzia", „Słomiana" i „Patrz w górę" — otrzymają nowe hełmy.

Pod kontrolą konserwatora, ZOR odbudowuje stare kamieniczki zabytkowe. Kościół Panny Marii pokryty zostanie w roku bieżącym potrójnymi dachami i otrzyma nowe sklepienia.

Do restauracji starego żurawia portowego przyczynia się w znacznym stopniu młodzież, mianowicie Ośrodek Szkolenia Zawodowego nr 17 podjął się prac przy odgruzowywaniu najbliższego terenu żurawia.

Czyn lipcowy przemysłu miejscowego w Krakowie

Pracownicy Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Krakowie zobowiązali się uruchomić w ramach Czynu Manifestu Lipcowego cztery nowe placówki pracy: zakłady remontu obrabiarek w Zabierzowie koło Krakowa, fabrykę mas plastycznych i wyroobów galalitowych w Myślenicach, fabrykę pomocy naukowych i przyrządów pomiarowych w Krakowie, kamieniołomy andezytu w Czorsztynie.

Zakłady te zatrudnią łącznie około 1.000 pracowników.

Wieści z kraju

◯ Wojewoda rzeszowski Mirek dokonał w Rzeszowie otwarcia 2-miesięcznego kursu pracowników samorządowych, zorganizowanego dla fachowego i ideowo-politycznego przeszkolenia kandydatów na sekretarzy gminnych. Na kurs zgłosiło się 57 osób.

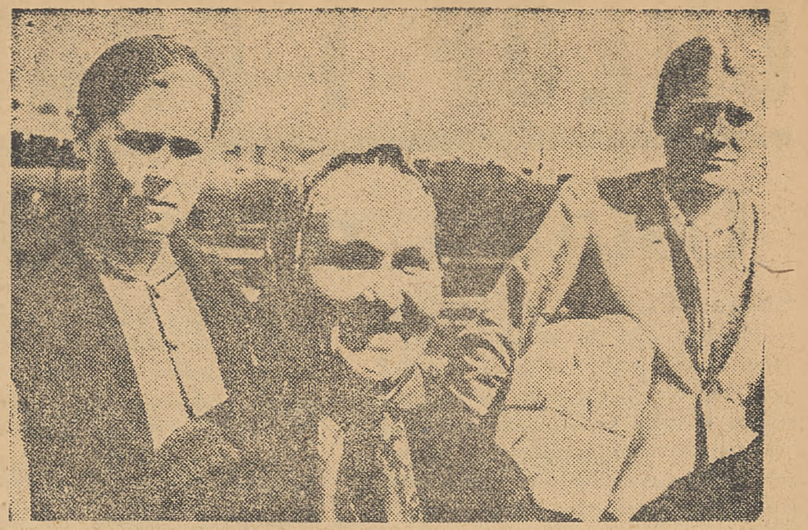
◯ W Szczecinie otwarta została wystawa zdolnictwa i rysunków robotnic Państwowych Zakładów Przemysłu Odzieżowego, uczęszczających do wieczorowej szkoły dokształcającej.

◯ Powiatowa Rada Zw. Zawodowych wspólnie z Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej urządziła w Brzegu w ramach akcji kulturalno-oświatowej wystawę malarstwa radzieckiego oraz rysunków najlepszych karykaturzystów ZSRR.

Nagroda muzyczna Warszawy

Jury nagród artystycznych m. st. Warszawy na posiedzeniu w dn. 5 lipca rb. przyznało nagrodę muzyczną m. st. Warszawy za rok 1949 w wysokości 120 tysięcy zł znanej kompozytorce i skrzypaczce Grażynie Bacewiczównie.

Nagroda muzyczna m. st. Warszawy została przyznana G. Bacewiczównie za całokształt działalności kompozytorskiej, wirtuozowskiej, organizacyjnej i pedagogicznej, a zwłaszcza za osiągnięcia i dążenia artystyczne i społeczne, przyczyniające się do rozwoju polskiej kultury muzycznej w duchu postępu.



Zofia Piątkowska z Zofijowa (koło Rawy Mazowieckiej) i jej towarzyszki opowiadają co widziały w kolchozach ukraińskich

Reorganizacja szkolnictwa rolniczego na Pomorzu Gdańskim

W związku z reorganizacją szkolnictwa rolniczego z dotychczasowych 15 szkół rolniczych stopnia licealnego pozostaje w woj. gdańskim 12 szkół, 3 licea rolnicze w Niedamowie (pow. Kościerzyn), Dzieżgoniu (pow. Sztum) oraz w Gniewskich Młynach (pow. Tczew) przekształcone będą na szkoły specjalizujące. Ponadto powstaną również nowe szkoły specjalizujące. Ilość ich i typ uzależnione są od potrzeb terenu. Szkoły specjalizujące zapewniają rolnictwu stały dopływ fachowców.

W związku z reorganizacją dotychczasowa rolnicza szkoła w Kwidzyniu przekształcona będzie na szkołę mechaniki rolniczej. Szkoła licealna w Skorczu szkolić będzie młodzież w spółdzielczości rolniczej, szkoła w Tczewie — w zagadnieniach rachunkowości rolnej. Szkoła w Modrakowie (pow. Kościerzyn) dostarczy kadr wykwalifikowanych spółdzielców. Lęborska żeńska szkoła rolniczo-gospodarcza typu licealnego zreorganizowana będzie na koedukacyjną szkołę ściśle rolniczą. Nowo organizująca się szkoła rolnicza w Sopocie uwzględni w programie swego nauczania ozdobne ogrodnictwo urbanistyczne.

Sześciomiesięczne kursy dla nauczycieli języka rosyjskiego

Ministerstwo Oświaty przystąpiło do organizowania w skali krajowej 6-miesięcznych kursów języka rosyjskiego dla nauczycieli. Absolwenci kursów kierowani będą jako wykładowcy języka rosyjskiego do szkół średnich i podstawowych na terenie całego kraju. Program kursów przewiduje poza nauką języka rosyjskiego, szereg przedmiotów związanych z historią, geografią i życiem gospodarczo-społecznym ZSRR. Uczestnicy kursu otrzymują stypendium w wysokości od 10 do 15 tysięcy zł miesięcznie, bezpłatne utrzymanie i pomieszczenie w bursie oraz wszelkie pomoce naukowe.

W Tarnowskich Górach odbyło się uroczyste otwarcie półrocznego kursu dla wykładowców języka rosyjskiego. Uczestniczy w nim 130 osób, wytypowanych przez Kuratorium Okr. Szk. Śląskiego przy współudziale Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej i ZAMP, spośród absolwentów szkół ogólnokształcących, znających język rosyjski w słowie i piśmie.

W Bydgoszczy został otwarty 6-miesięczny kurs języka rosyjskiego. Wzięło w nim udział 37 kandydatów.

Chłopi z Lubelszczyzny płacą podatki w terminie

Wpływy z tytułu podatku gruntowego osiągnęły w woj. lubelskim sumę 1.277 tys. zł, co stanowi 103,4% sumy, przewidzianej w planie. Przodujące miejsce w wpłatach zajęli mieszkańcy powiatów: Biała Podlaska, Chełm i Kraśnik.

Członkowie żydowskiej spółdzielni produkcyjnej wrócili z Ukrainy

Z Ukrainy Radzieckiej powróciła jak wiadomo delegacja licząca 395 chłopów polskich, którzy zapoznali się z metodami pracy zespołowej na roli i z osiągnięciami rolnictwa socjalistycznego.

W skład delegacji wchodzili m. in. rolnicy żydowscy, przodownicy pracy żydowskiej spółdzielni rolniczej w Pieszycach na Dolnym Śląsku — Jakub Zalcberg i Hersz Brykholz.

Nadzwyczajny komunikat sołtysa

we wsi świeżo zradiofonizowanej

Radiofonizacja wsi jest rzeczą nową i, jakbyśmy powiedzieli w przenośni, jest dopiero w kolebce. Po upływie wielu lat historycy na wrócą do tych czasów, kiedy to była ona w kolebce. Aby ulżyć im w trudzie czynienia domysłów i przypuszczeń, dajemy tu parę przyczynków z zarania jej dziejów.

Miłą jest rzeczą usiąść przy głośniku i chociaż pilna robota woła w niebogłosy, trudno od niego odejść. Odejść jednak trzeba. Zamyka się więc chałupę, a głośnik sobie gra. Po kilku godzinach pracy w polu powraca się, otwiera się dźwierze i wchodzi do izby, gdzie muzyczka jest już gotowa. Nie trzeba żadnych zachodów, żadnych manipulacji, bo głośnik gra. Kiedy już zgasną wieczorne zorze i po wieczornym udoju przygasną węgle na kominku, a spracowanym ludziom sen zamyka oczy, to i wtedy trudno rozstać się z dźwiękami głośnika. Nawet wtedy, kiedy przeszkadzałby we śnie, szkoda go uciszać. Otwiera się więc okienko i na zewnętrznej ścianie domu, gdzie już jest specjalny haczyk przyszykowany, wiesza się głośnik: o niech gra, bo od tego jest.

Korzystając z tego, że głośnik dźwięczał na ścianie od ulicy, przystanęliśmy rozkoszując się tonami doskonałej muzyki. W pewnej chwili melodia urwała się nagle, zachrypło, zapiszczało i usłyszeliśmy znajomy jakiś głos: — Halo, halo! uwaga! tu mówi sołtys...

To w miejscowym radiowęźle odsunięto od mikrofonu aparat radiowy, a stanął przed nim sołtys... i oto co usłyszeliśmy:

— Jutro przed wieczorem, w sali domu ludowego odbędzie się zebranie wszystkich mieszkańców gromady dla podzielenia ich na drużyny celem poszukiwania stonki ziemniaczanej i potępienia tejże.

Nazajutrz wieczorem w sali domu ludowego zebrali się mieszkańcy gromady i nie tylko podzielili się na drużyny celem poszukiwania stonki, ale nadomiar jeszcze wzięli ją, tę stonkę, i potępili.

Jak z powyższego widać, radiofonizacja wsi cudeńka, działa, ale że sama przez się jest dziwem, więc nie dziw, że w zaraniu jej rozwoju dzieją się takie dziwy.

Wszystko to miało miejsce we wsi zradiofonizowanej przed dwoma tygodniami.

Stanisław Gębala